

# Wprowadzenie

„Nie w pełni otwarcie<sup>1</sup>.”

Internetowe zasoby słownikowe przekonują, że „jeśli ktoś odzywa się lub śmieje się półgębkiem, to robi to niewyraźnie, zwykle dlatego, że nie chce być przez wszystkich słyszany lub dlatego, że nie ma ochoty się wypowiadać i stara się zniechęcić rozmówcę”<sup>2</sup>.

W polskim dyskursie publicznym, a po części i prywatnym, więc w literaturze również istnieją takie narracje, które nie chcą być przez wszystkich słyszane, a nawet wypowiedane bywają niechętnie, tak jakby zarówno ich potencjalni nadawcy jak i odbiorcy odczuwali co najmniej dyskomfort, gdy pojawia się opowieść o takich aspektach funkcjonowania dużej części polskiego społeczeństwa, które w oficjalnym odbiorze zbiorowym nie są opatrywane pozytywną kwalifikacją, ponieważ sytuują się w mrocznych rejonach poniżenia, upokorzeń i zrodzonych przez podobne doznania podmiotu taktyk przystosowawczych, które podsycają resentyment, zawiść, chęć zemsty, pragnienie odreagowania niedogodnej pozycji, wyparcia jej z pamięci, ale już nie usuwania ich z nawykowego sposobu rozumienia świata i reagowania na płynące z zewnątrz impulsy.

W półperyferyjnych krajach Europy<sup>3</sup>, do których należy Polska ze swoją historią składającą się z długich okresów niesuwerenności czy uzależnie-

<sup>1</sup> <https://wsjp.pl/haslo/podglad/47773/polgebkiem/5147020/popierac> (dostęp: 14.07.2022).

<sup>2</sup> <https://dobryslownik.pl/slowo/p%C3%B3%C5%82g%C4%99bkiem/74968/> (dostęp: 14.07.2022).

<sup>3</sup> Na temat półperyferyjnego usytuowania Polski w Europie interesująco pisze m.in. Tomasz Zarycki w artykule *Polska jako peryferie stykowe*, [https://www.academia.edu/78964681/Polska\\_jako\\_peryferie\\_stykowe](https://www.academia.edu/78964681/Polska_jako_peryferie_stykowe) (dostęp: 16.07.2022).

nia od silniejszych sąsiadów, społeczeństwo w dużej części wykazuje cechy aktualnych lub byłych podmiotów podporządkowanych, nawykłych do życia pod presją przemocy lub wyczulonych na tę presję i długo ją odreażujących (realnie oraz mentalnie) nawet, gdy ustała. Dotyczy to zarówno klas uprzywilejowanych jak i nieuprzywilejowanych, gminu, pospólstwa, podwójnych (czy potrójnych w przypadku kobiet z klas niższych w patriarchalnym świecie) subalternów. Dziś, powiedzmy, byłych subalternów.

W Polsce przez wieki wzory dobrego życia, wzory prestiżu dyktowały klasy wyższe, historycznie – szlachta i ziemiaństwo, później inteligencja, zaś klasy niższe, chłopci, wyrobownicy, służba, robotnicy, doświadczali podporządkowania z całym „dobrodziejstwem” inwentarza. Awansując społecznie, wywodzący się z nich ludzie często starali się zatrzeć przeszłość i wieść nowe życie zgodnie z aspiracjami, jak gdyby to, co minęło, nie pozostawiło żadnych śladów, choć w rzeczywistości pozostawiło, tyle że niechętnie sobie uświadamiane lub po prostu z pamięci wyparte.

W chłopskim kraju, jakim w swej większości była Polska jeszcze co najmniej do połowy wieku XX, wiejska część społeczeństwa nie miała (nadal nie ma?) własnej godnej opowieści, w której bez wstydu dotknięto by mroczniejszych aspektów kondycji podmiotu od wieków doświadczanego przemocą, pozbawionego własnego godnego miejsca w polu symbolicznym wspólnoty narodowej. Można by przyjąć, że również do polskich chłopów, gminu, pospólstwa odnosi się klasyczna wypowiedź Gayatri Ch. Spivak na temat pozbawionych głosu podporządkowanych, w imieniu których wypowiadają się zwykle empatyczni lewicowi intelektualisci<sup>4</sup>.

Wydaje się, że polska proza XX i XXI wieku, działając jak czuły instrument, który rejestruje zarówno procesy, zachodzące w ludzkiej świadomości jak i te nie do końca uświadamiane, bo trudne i chętnie zacierane, ale ważne w życiu społecznym, przekazuje informacje na ich temat czasem nie wprost, bywa, że w narracjach szczątkowych czy sytuowanych na marginesach głównej opowieści, zawsze jednak tak, by można wydobyć z nich to, co zainteresowani zagadnieniem określali mianem narracji źle obecnych, a ja nazwałabym je narracjami przekazywanymi półgębkiem, więc nie otwarcie i tak, by niekoniecznie zostały usłyszane. Takim właśnie wybranym, a niechętnie podejmowanym publicznie i prywatnie wątkom postzależnościowym, które

---

<sup>4</sup> Gayatri Chakravorty Spivak, *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?*, przeł. Ewa Majewska, „Krytyka Polityczna” 2011, nr 24–25.

przewijają się w literaturze, dotycząc kondycji świadomościowej/światopoglądowej (byłych) subalternów poświęcam uwagę w tej książce.

W innym miejscu<sup>5</sup> pisałam o przekazach, które wykazują cechy „zakazanych narracji”, czy narracji niechętnie dostrzeganych. Przypomnę, że: „narracje zakazane” to termin Davida Carrola, interpretatora myśli Lyotarda, który w komentarzu do jego *Le Diférend* napisał:

jako obywatel takiego [stosującego przemocowe metody – H.G.] państwa jesteś traktowany jednocześnie jako współautor narracji, uprzywilejowany jej słuchacz i dokładny wykonawca przypisanych tobie epizodów. Twoje miejsce jest więc ustalone aż w trzech instancjach metanarracji i w każdym szczególe twojego życia. Twoja wyobraźnia jako narratora, słuchacza czy aktora jest całkowicie zablokowana. Pomyłka w wykonaniu roli, błąd w słuchaniu, lapsus w narracji i jesteś przegrany. Stajesz się zakazaną narracją<sup>6</sup>.

Gdyby sparafrazować to rozpoznanie na potrzeby aktualnego wywodu, brzmiałoby ono następująco: jeśli jako narrator, słuchacz lub aktor opowieści o zmieniającym swoją pozycję społeczną chłopie, podmiocie z gminu, członku pospólstwa zechcesz przywołać jej pominięte, wyparte, zatarte w pamięci i słabo dostępne w oficjalnym przekazie zbiorowym elementy, może się okazać, że zostanie to odebrane jako „pomyłka w wykonaniu roli, błąd w słuchaniu, lapsus w narracji”. W dyskursie dominującym „stanieś się zakazaną narracją”, niechętnie podejmowaną, przekazywaną półgębkiem, opatrywaną zniechęcającymi do słuchania uwagami.

Spróbujmy więc przyrzec się przykładom źle obecnych czy słabo obecnych narracji zawartych w literaturze XX i XXI wieku, które tematycznie dotyczą wątków podporządkowanej różnym dominatorom, często plebejskiej, przeszłości współczesnego polskiego społeczeństwa oraz jej teraźniejszym następstwom.

<sup>5</sup> Hanna Gosk, *Wprowadzenie*, w: tejże, *Opowieści „skolonizowanego”/„kolonizatora”*. *W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku*, Universitas, Kraków 2019, s. 10.

<sup>6</sup> David Carrol, *Reguły gry*, przeł. Grzegorz Dziamski, w: *Postmodernizm w perspektywie filozoficzno-kulturowej*, red. Anna Zeidler-Janiszewska, Instytut Kultury, Warszawa 1991, s. 57.